

Obowiązek terapii genowej dla medyków, żołnierzy i nauczycieli

8 grudnia 2021

Wczorajsza konferencja prasowa Ministerstwa Zdrowia, nie pozostawia złudzeń. Minister Kraska pod nieobecność Adam Niedzielskiego, który pojechał do Brukseli, oświadczył drżącym głosem i z trzęsącymi się rękami, że nadchodzą nowe obostrzenia i wejdą w życie już za tydzień, 15 grudnia. Mowa o następnych już ograniczeniach w pracy hoteli, restauracji, barów, klubów, kin, teatrów i szkół, oraz obowiązkowych szczepieniach dla służb mundurowych, lekarzy i nauczycieli.



Korzystając z nowej wykładni prawa w polskim ustawodawstwie, a więc niebieskich slajdów na konferencji prasowej, Ministerstwo Zdrowia po raz kolejny chwyta Polaków za gardło. Odrzucana wielokrotnie ustawa, umożliwiająca pracodawcy sprawdzenie statusu zaszczepienia swoich pracowników, zostanie przerobiona, aby zamiast tego, mógł on zażądać od podwładnych wykonania regularnych testów covidowych. Zgodnie ze słowami ministra, ma to być darmowy test, który w przeciwieństwie do skierowań od lekarzy, nie wprowadza danej osoby w stan automatycznej kwarantanny.

Minister nie dał jasnej odpowiedzi na pytanie, czy nowe prawo będzie dotyczyło również osób zaszczepionych. Nie są one przecież odporne na zarażenie, ani zachorowanie na COVID-19. Nowe przepisy, zakładają natomiast przymusowe szczepienia dla medyków, nauczycieli i służb mundurowych ale dopiero do 1 marca 2022. Dokładniejsza „ostateczna” data na przyjęcie preparatu, pozostaje niepewna, bo projekt nie pojawił się jeszcze w Sejmie.

Najbardziej dotkliwe, może się okazać obniżenie limitu klientów. Do tej pory limit wynosił 50% zapełnienia lokalu, natomiast teraz wartość ta zejdzie aż do 30%. Aby ją przekroczyć, przedsiębiorca musi wykazać, że weryfikuje certyfikaty, co notabene jest nielegalne bez zmian w prawie.

Obostrzenia obejmą właścicieli i klientów restauracji, barów, hoteli, kin, teatrów, obiektów sportowych i sakralnych. Dodatkowo, ogłoszono zakaz jedzenia w kinach. To jednak nic w porównaniu do kompletnego zamknięcia dyskotek, klubów i obiektów z miejscami do tańczenia za wyjątkiem nocy sylwestrowej. Imprezy na przełomie 31.12-01.01 będą mogły odbywać się w ścisłym reżimie sanitarnym (max. 100 osób).

Od 15 grudnia, mimo braku podstawy prawnej, wprowadza się obowiązkowe testy dla współdomowników chorych na COVID19, niezależnie od ich statusu zaszczepienia. Od 20 grudnia do 9 stycznia dzieci zostają wysłane na naukę zdalną. Powrót do normalnego trybu będzie miał miejsce dopiero 10 stycznia, co ma rzekomo zmniejszyć liczbę zakażeń wśród dzieci. Obostrzenia, obejmują tylko szkoły podstawowe i średnie, co oznacza że przedszkola i żłobki, nadal mogą funkcjonować.

Warta wzmianki, jest też zmiana zasad wjazdu dla cudzoziemców spoza strefy Schengen. Od 15 grudnia, polskie władze wymagają testu antygenowego na minimum 24 godziny przed przekroczeniem granicy, nawet dla osób zaszczepionych. Obywatele strefy Schengen, wciąż funkcjonują wedle starych zasad, a przyjezdni z paszportem szczepionkowym są zwolnieni z kwarantanny.



Większość przepisów, o których mówiono podczas wczorajszej konferencji, ma zostać wprowadzona w życie już 15 grudnia, jednak stosowne ustawy nie zostały przedstawione w Sejmie. Wygląda więc na to, że w ciągu zaledwie tygodnia, na ulicy Wiejskiej w Warszawie dojdzie do bezprecedensowej biegunki legislacyjnej. Ewentualnie, władze przygotowują się do

otwartego łamania praw obywatelskich bez podstawy prawnej innej niż niebieskie slajdy ministra i rozporządzenia.

Obecność na konferencji elektryka pełniącego obowiązki zastępcy Głównego Inspektora Sanitarnego, może świadczyć o tym, że rozważane jest to drugie rozwiązanie. Już wkrótce, okaże się, czy Sanepid i Policja zajmą się nękaniami przedsiębiorców, którzy nie zmuszają klientów i swoich pracowników do bezprawnego przekazywania prywatnych informacji na temat swojego stanu zdrowia.

Reasumując główny przekaz jest taki, że mamy pełzający przymus szczepień, najpierw dla medyków, milicjantów, żołnierzy, strażaków, nauczycieli i innych nieboraków. Na dodatek potwierdzono, że obecne kody QR dla osób w pełni zaszczepionych, nie będą przedłużone powyżej roku. Po prostu kto nie weźmie trzeciej szprycy przypominającej, że jest pandemia, stanie się z dnia na dzień niezaszczepiony.

Minister Niedzielski w wywiadzie przeprowadzonym prosto z Brukseli, dodatkowo poinformował, że wedle ustaleń na forum unijnym, kod QR po szczepieniu, będący de facto subskrypcją na prawa obywatelskie, będzie ważny 9 miesięcy od szczepienia, ewentualnie 12 miesięcy, ale tylko jeśli rząd wyprosi takie odstępstwo. Po tym czasie konieczne jest kolejne szczepienie, a potem następne. Niedzielski dodał również, że widoczna jest tendencja krajów, że szczepienie przypominające będzie musiało być aplikowane już na stałe co pół roku, bo trzeba skracać ważność kodu QR gdyż szczepionki działają krótko... kurtyna.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl